

Henryk Kocój

"Austria a trzeci rozbiór Polski", Zbigniew Góralski, Warszawa 1979 : [recenzja]

Rocznik Lubelski 23-24, 193-195

1981-1982

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

widniejące w tytule monografii o Fryderyku Auguście słowo „książe” pisane jest nie wiadomo dlaczego z dużej litery (w erracie poprawiono ten błąd ze s. 7). Niezbyt konsekwentnie przestrzegano zasady, aby w odsyłaczach do innych prac Autora podawać równolegle strony pierwodruku i książki (s. 65, przyp. 3, s. 171, przyp. 1).

Spora ilość potknięć korektorskich może częściowo zirytować uważnego czytelnika książki J. Willaume'a, nie jest jednak w stanie odebrać mu wielu przyjemności i pożytków, jakich dostarcza lektura tej ciekawej i poważnej publikacji. Dobrze się więc stało, że Autor i Wydawnictwo postarali się o zebranie i opublikowanie rozproszonych i trudno dostępnych rozpraw i artykułów. Stworzona została tym samym szansa ponownego ich wejścia do obiegu naukowego, co dla niektórych pozycji jest sprawą o tyle ważną, że nie były one dotychczas tak znane jak na to zasługiwały. Z drugiej jednak strony trudno nie wyrazić żalu z tego powodu, że na tym tomie studiów zakończył się definitywnie udział badacza w pomnażaniu dorobku naukowego historii historiografii.

Stanisław Wiśniewski

Zbigniew G ó r a l s k i, *Austria a trzeci rozbiór Polski*,
Warszawa 1979, PWN, ss. 283

Nie ulega wątpliwości, że ostatnia praca Zbigniewa¹ Góralskiego, historyka zajmującego się stosunkami polsko-austriackimi pod koniec XVIII w., ze względu na bogatą bazę źródłową i interesujące tezy autora zasługuje na szczegółowe i wszechstronne omówienie.

Na specjalne uznanie zasługuje wykorzystanie przez autora materiałów archiwalnych z Haus Hof und Staats Archiv w Wiedniu, a zwłaszcza korespondencji rezydenta cesarskiego w Warszawie de Cachego z ministrem spraw zagranicznych Austrii Thugutem. Bardzo trafnie autor zwrócił uwagę, że relacje de Cachego, dające dokładny obraz wydarzeń w Polsce w okresie rozbiorów, są bardzo słabo znane polskim historykom, a przecież jego depesze pozwalają poznać stanowisko Austrii wobec Polski, zarówno w okresie Sejmu Czteroletniego czy Sejmu Grodzieńskiego, jak również, zwłaszcza w pierwszej fazie, Powstania Kościuszkowskiego. Wartościowe są te partie książki, które omawiają wojskowe stosunki austriacko-rosyjskie i austriacko-pruskie, oparte na nie znanych dotychczas materiałach archiwalnych pochodzących z wiedeńskiego Kriegsarchiv. Interesująco przedstawiają się wywody autora na temat przyczyn wkroczenia wojsk austriackich do Polski w lipcu 1794 r., a także związana z tym konieczność przebadania innych archiwaliów, a zwłaszcza raportów ówczesnego posła pruskiego z Wiednia, Hieronima Lucchesiniego. W sumie stwierdzić można, że jest to książka potrzebna, rozszerzająca w pewnym stopniu dotychczasowe badania¹ takich historyków, jak Wacław Tokarz, Szymon Askenazy i Stanisław Herbst.

Książka zawiera jednak pewne drobne nieścisłości. Pierwsza kwestia to sprawa terminologiczna. Dlaczego autor na stronie 48 pisze „poseł rosyjski w Polsce Jakub Sievers”, albo na stronie 71 „poseł Igelström”, skoro powszechnie wiadomo, że jeden i drugi sprawował funkcję ambasadora. Szkoda, że w pracy nie ma indeksu, gdyż wówczas można by uniknąć tych drobnych pomyłek. Na stronie 63 autor pisze, że Descorches został przez władze targowickie usunięty w początkach 1793 r. Jest to

także niezgodne ze stanem faktycznym, gdyż został on usunięty znacznie wcześniej, bo już 11 października 1792 r. Na stronie 63 autor omawia w cytacie pracę Bogusława Leśnodorskiego *Polscy jakobini*, powołując się na strony 93, 101, 441. Jeżeli porównamy tekst na tych stronach z tym, co pisze Góralski, to wnioski wyciągnięte nie pokrywają się z tekstem pracy Leśnodorskiego. Bardzo ciekawa jest ocena książki Ernsta Moritza *Preussen und der Kościuszko-Aufstand 1794*. Wydaje mi się jednak, że posądzenia historyka NRD, który w sposób wszechstronny przebadał archiwalia w Merseburgu, o pruską tendencyjność jest zwrotem bardzo niezręcznym. Zaznaczyć należy, że opinie recenzentów o tej książce były odmienne.

Niezbyt precyzyjną wydaje mi się ocena pamiętników z okresu powstania kościuszkowskiego dokonana przez Góralskiego. Autor pisze: „Pisane były bowiem przez ludzi, którzy albo nie mieli nic wspólnego z polityką, albo jeśli nawet mieli, to słabo się w niej orientowali”. Mimo wszystko przecież trudno tak powiedzieć o pamiętniku Pawlikowskiego, Kołłątaja, Woydy, Zajączka, Wybickiego czy Wodzickiego. Raczej bardziej przekonujący wydaje się sąd Wacława Tokarza, że ludzie powstania „nie chcieli i nie umieli mówić o nim”. We wstępie autor również nie ustrzegł się szeregu ogólników. Na stronie 18 pisze w ten sposób: „Wybuch w 1789 r. rewolucji francuskiej nie zdawał się początkowo zapowiadać powikłań, jakie miała ona przynieść w niedługim czasie”. Nie jest to zdanie w pełni precyzyjne. Nawet dyplomacja austriacka od lipca 1789 r. ocenia te wydarzenia jako bardzo istotne dla sprawy pokoju europejskiego. W tym też duchu przedstawia sytuację ówczesny „*Politisches Journal*”. Również doniesienia wysłannika rosyjskiego z Paryża Simolina nie brzmią zbyt pokojowo. Zaznaczyć należy, że Góralski w tej partii książki nie opiera się na archiwaliach, jak czyni to w częściach następnych, ale w wielu wypadkach sięga do literatury mało wartościowej. Na tejsze bowiem stronie 18 popiera swe wywody prawie bezwartościową broszurą M. Dłużniewskiego pt. *Prusy w czasie rozbioru Polski i współczesna prasa Europy*. Również ocena polityki pruskiej w 1792 i 1793 r. jest zbyt ogólnikowa. Nie można twierdzić, że z polityki Katarzyny i jej zamiarów pchnięcia Prus i Austrii na Zachód nie wyciągano w Berlinie żadnych wniosków. Przecież dyplomaci Pruscy nie byli znowu aż tak naiwni, a raporty Lucchesiniego były szczegółowo analizowane w Berlinie.

Dalej autor pisze o rozdzwiękach wewnętrznych Austrii. Może należało użyć innego zwrotu. Nie w pełni uzasadnione jest zdanie, że 18 maja 1792 r. stutysięczna armia rosyjska wkroczyła w granice Polski. W opiniach specjalistów tego zagadnienia znajdujemy inne dane. Również niektóre oceny są zbyt mało precyzyjne, np. gdy autor pisze: „Szczególnie teraz, gdy Katarzyna rozprawiła się z Polską, zrobiło się jej żal, że musiałaby coś z tego ustąpić Prusom”. Nie istotne, jak bardzo jej było żal, ale istotne — jakie interesy osiągała.

Bardzo ciekawie charakteryzuje autor sylwetkę Thuguta jako polityka podkreślając, że główną cechą jego polityki był cynizm, ale to nic nowego, cynizm i obłuda były zawsze cechą dyplomatów. Również interesujące są wywody Góralskiego dotyczące roli de Cachego w czasie insurekcji (s. 39). Może w większym stopniu należałoby zwrócić uwagę na przyczyny jego wyjazdu z Warszawy, o czym wypowiadał się zresztą rezydent saski w Warszawie Jan Jakub Patz oraz poseł pruski, jeszcze przed swoim wyjazdem z Polski.

Niezbyt precyzyjne są dane dotyczące misji Kościuszki w Paryżu. Autor na ten temat (s. 63) napisał, że Kościuszko przybył do Paryża wtedy, kiedy do głosu dochodził Danton. Należało może napisać bardziej dokładnie i powołać się na pracę Koźłowskiego *Misja Kościuszki do Paryża* („Przewodnik naukowy i literacki” 1899).

Na stronie 26 autor pisze o przystąpieniu króla do konfederacji targowickiej

i w nawiasie podaje, że nastąpiło to w lipcu. W tego typu pracy należało napisać którego lipca.

Na stronie 75 czytamy, że Igelström posiadał 40-tysięczną armię; może należało uściślić, że są to dane mocno wątpliwe w świetle wywodów Tokarza. Zresztą, mam pytanie do autora — czy chodzi tu o kwiecień, czy o maj 1794 r.

Przedstawienie wydarzeń warszawskich w świetle raportów de Cachego z 19 i 23 kwietnia jest trwałym i poważnym osiągnięciem pracy. Autor jakoby wypełnił zlecenie Tokarza, który stwierdził, że „w Wiedniu w Staats Haus u. Hof Archiv są dwa obszernie i ciekawe raporty de Cache do Thuguta z dni 19 i 23 kwietnia, opisujące szczegółowo przebieg walki warszawskiej”. Opierając się na tych i innych raportach Góralski przedstawił wybuch powstania w Warszawie i stosunek do niego Austrii w sposób tak dokładny, jak żaden z historyków przed nim. W interesujący sposób zwrócił też uwagę na nastroje w Galicji oraz na zagadnienie neutralności Austrii w pierwszej fazie powstania. Niektóre sądy wymagałyby jednak szerszej argumentacji, np. na s. 103 autor stwierdza, że Rosja nie była pewną wygraną z Polakami, zaś na s. 109 podaje, że insurekcja nie była wydarzeniem pożądanym przez Prusy. Wydaje się, że do takiego wniosku może dojść każdy i nie trzeba na to aż badań archiwalnych.

Jeszcze raz wrócę do sprawy imion dyplomatów. Na przykład na s. 111 Góralski pisze: „ambasador pruski Goltz”. Ponieważ Goltzów pełniących ważne funkcje dyplomatyczne było wówczas kilku należało podać, że chodzi o Leopolda Heinricha Goltza, który pełnił funkcję ambasadora Prus w Petersburgu od 22 czerwca 1789 do 26 lipca 1794 roku. Zaznaczyć należy, że dopiero na stronie 138 pisze Góralski: „Leopold Goltz minister pełnomocny Prus”. Na s. 118 Góralski wspomina o mającej nadejść do Polski pomocy z Francji w postaci broni, pieniędzy i oficerów francuskich. Pisze, że „wiadomości te nadeszły z Berlina za pośrednictwem Lucchesiniego”. Niekoniecznie — mogły nadejść właśnie z Wiednia. I jeszcze jedna uwaga. Trudno mi zrozumieć, dlaczego wśród opracowań, a nie wśród źródeł umieszcza Góralski pracę Kołłątaja i Dmochowskiego *O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 Maja*. Przecież to, że cytuje wydanie lwowskie z 1882 r., a nie pierwsze z 1793 r., niczego w tym wypadku nie zmienia.

Jeżeli chodzi o literaturę przedmiotu, to autor wykorzystał w zasadzie wszystko, co było dostępne. Mógłbym dorzucić kilka prac drugorzędnych. Ze współczesnej prasy można by wykorzystać np. „Politisches Journal” oraz „Neue Deutsche Monatschrift”.

Jeżeli chodzi o prasę insurekcyjną to należało powołać się na wartościowy artykuł Karola Drewnowskiego *Dziennikarstwo polskie za czasów powstania kościuszkowskiego* („Przegląd Historyczny”, T. XIII, Warszawa 1936, s. 184—245).

Chciałbym jeszcze raz podkreślić duży wkład badawczy autora. Moje uwagi mają znaczenie w istocie trzeciorzędne, natomiast faktem bezspornym jest, że praca Góralskiego stanowi dla polskiego czytelnika lekturę potrzebną i pożyteczną.

Henryk Kocój